

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowa) 25 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK p. t. „ŻYCIE”

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż, po lewej stronie od toru, jadąc z Wilna.

ZALESIONYCH BUDOWLANICH DZIAŁEK PRZY SANYM PRZYSTANKU

PONARY

pod nazwą Miasta-Ogrodu „JAGIELONÓW”
Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrowotną miejscowość, doskonałą i taną komunikację kolejową i autobusową (14 min. od dworca).
Parcele od 500 złotych na dogodnie spłaty.
Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35, m. 10, od 12-2 i od 6-7. Tel. 177.

Wznowione rozmowy z Rzeszą.

W najbliższym czasie mają być podjęte rozmowy z rządem Rzeszy w sprawie zawarcia umowy, dotyczącej opieki społecznej. Rokowania były już w swoim czasie prowadzone, jednak przed objęciem rządów przez Hitlera uległy odroczeniu wobec rozbieżności zdań.

POD PROTEKTORATEM P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

III TARGI PÓŁNOCNE i WYSTAWA LNIARSKA

26-VIII-1933 w WILNIE 10-IX-1933 r.

Działy główne: PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁA ROLNICTWO i LNIARSTWO

Wystawy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo-transportowych. Ceny stoisk znacznie niższe. W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy.

Dyrekcja Targów: WILNO, Ogród Bernardyński. Tel. 11-66. Biuro czynne codziennie z wyjątkiem Świąt Dnia Interesantów od 11-13-ej i od 17 do 19-ej

UWAGA! Zgłoszenia w Pawilonie Głównym i na Terenach Odkrytych przyjmowane będą tylko do dnia 5 Sierpnia r. b.

PRACOWNIA „Źródło Pracy”

PRZY ul. TRÓCKIEJ 19

poleca wykwiłtne i najmodniejsze kostjomy kąpielowe (obstalunki wykonują się szybko) także dorabianie ponczoch i wszelkie inne roboty trykotarskie. Wykonanie pierwszorzędne. — — — Ceny najniższe.

Groźna sytuacja w Niemczech. Ferment wśród hitlerowców.

PARYŻ (Pat). Cała prasa paryska podaje dzisiaj alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech.

Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego czynników kierujących ruchem narodowo-socjalistycznym — według prasy paryskiej — wywołała poważne fermenty w masach wyznawców Hitlera. W wielu miastach prowincjonalnych doszło do poważnych rozruchów. W niektórych miejscowościach, m. in. na niemieckim Górnym Śląsku, w Bytomiu i Wrocławiu wystąpienia te, kierowane przez szefa policji, znanego mordercę politycznego Heimesa, miały wybitny charakter radykalno-społeczny. W innych miastach, jak np. w Norymberdze, rozruchy przybrały charakter antysemitki. W Hamburgu grupa szturmowców zajęła t. zw. „dom brunatny”, gdzie zatrzymano wiele osób. W wielu miastach interwenjować musiała podobno

Reichswehra, aby przywrócić porządek.

W związku z tą sytuacją, która zdaje się być w najwyższym stopniu niepokojąca, minister Goering miał przerwać swój urlop i zwołać do Berlina naradę szefów grup szturmowych i specjalnych oddziałów hitlerowskich. Decyzja ta zapadła na skutek poufnej narady wyższych urzędników ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z szefami policji politycznej.

Dzienniki paryskie twierdzą, że kierunek radykalno-socjalistyczny wśród mas hitlerowskich bierze górę i Hitler będzie miał obecnie przed sobą ciężkie zadanie uspokojenia umysłów i ustabilizowania stosunków gospodarczo-społecznych w Rzeszy.

Część prasy francuskiej dopuszcza możliwość zmiany pod wpływem mas w kierunku radykalnej przebudowy społecznej.

Przedostawczona likwidacja.

Wszyscy żydzi Niemiec stracą obywatelstwo w Niemczech.

W Berlinie ukazał się oficjalny komunikat prasowy stwierdzający, że z praw obywatelskich korzystać będą w Niemczech jedynie członkowie stronnictwa narodowo socjalistycznego oraz hitlerowskiego „frontu robotniczego”.

W ten sposób znajdują potwierdzenie wiadomości, iż żydom niemieckim grozi niebezpieczeństwo utraty obywatelstwa. Żydzi nie są jak wiadomo, tolerowani t. zw. „frontie robotniczym”.

Biuro Ż. A. T. w Berlinie zamknięte. Wszystkie ruchomości skonfiskowane.

Agenci tajnej policji przybyli do biura redakcji Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie. Po dokonaniu rewizji biuro zostało przez policję zamknięte. Wszystkie materiały i urządzenia biurowe zostały skonfiskowane. Żaden z członków redakcji nie został zatrzymany.

Niemcy kupują w Litwie CELULOZĘ DLA SWEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Jak się dowiaduje „Id. Sztyme” ze źródeł wiarygodnych, zakupiły Niemcy ostatnio wiele celulozy w Litwie. Celulozę kupują Niemcy dla produkcji chemicznych materiałów wojennych. Zamówienia są tak wielkie, że kłajpedzka fabryka celulozy nie może nadążyć z ich wykonaniem.

Ostatnio fabryka poczyniła większe zamówienia w Departamencie Leśnym, nabywając surowiec dla produkcji celulozy. Administracja fabryki celulozy zamówiła również surowiec w Litwie, ale rząd litewski nie zezwolił na wykonanie zamówienia, wiedząc, że Niemcy kupują celulozę dla produkcji materiałów wojennych.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty, „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 1 Sierpnia r. b.

CZY FRACJA PRZYSTĄPI DO PROTOKÓŁU OKRESLAJĄCEGO NAPASTNIKA?

PARYŻ. Pat. — Paul-Boncour podejmował dziś śniadaniem Hendersona, który szczegółowo informował o swej podróży do Rzymu, Pragi, Berlina i Monachium.

W godzinach popołudniowych Henderson odjechał do Londynu.

Rozmowy z Handersonem dały Paul-Boncourowi okazję omówienia z Politisem sprawy ewentualnego przystąpienia Francji do protokołu, określającego napastnika. Paul-Boncour nie widzi w tem żadnej trudności, gdyż idea paktu odpowiada tezom, przed-

stawionym przez delegację w Genewie. Sprawa ta była również przedmiotem narad Paul-Boncoura z ambasadorem Francji w Moskwie p. Alphenem, który zakomunikował ministrowi o przychylnym zwrocie opinii sowieckich kół rządowych w stosunku do paktu czterech. Ta ewolucja opinii ZSSR odpowiada podobno ewolucji w kołach Małej Ententy, zostało bowiem stwierdzone, że ten doniosły dokument dyplomatyczny daży do ustalenia pokoju na okres 10 lat, opartym na zasadzie poszanowania traktatów.

przystąpienia Finlandji do paktu, zawierającego określenie napastnika i podpisanego 3 lipca w Moskwie przez Estonję, Łotwę, Polskę, Rumunję, Turcję, Persję i Afganistan.

Terror rządowy wzmagają się.

BERLIN (Pat). Na konferencji prasowej premier pruski Goering oświadczył, że niebezpieczeństwo komunizmu tylko pozornie zdawało się być przezwyciężone. W rzeczywistości komunizm, osmiełony przez pewne okoliczności, znowu podnosi głowę. Obserwacje z ostatnich czasów zmusiły premiera do zastosowania bezwzględnych zarządzeń, m. in.: ktokolwiek poważy się zaatakować członka ruchu narodowo-socjalistycznego lub przedstawiciela państwa, musi wiedzieć, że opłaci to życiem. Wystarczy, że dowiedzie mu się zamiar w tym kierunku.

Pruska rada ministrów — oświadczył Goering — uchwaliła złożyć rządowi Rzeszy do zatwierdzenia w trybie przyspieszonym projekt ustawy, rozszerzającej stosowanie kary śmierci nie tylko na wymienione wyżej przestępstwa, lecz również na wypadki naruszenia autorytetu lub bytu państwa oraz na wypadki uprawiania t. zw. propagandy okropności.

BERLIN (Pat). Pruska rada ministrów uchwaliła szereg ważnych ustaw i rozporządzeń, mających na celu:

- 1) zapewnienie wzmocnionej ochrony dla przedstawicieli ruchu narodowo-socjalistycznego i państwa, a więc przedewszystkiem członków policji, oddziałów szturmowych i Stahlhelmu;
- 2) oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku bezwzględnego podporządkowania się autorytetowi państwa;
- 3) zastosowanie się do deklaracji kanclerza Hitlera z dnia 15 lipca, że wobec zwycięstwa narodowego socjalizmu rewolucja jest skończona.

BERLIN (Pat). W ostatnich dniach w okolicach Lubeki aresztowano 12 osób, oskarżonych o przygotowywanie zbrodni zdrady głównej. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono wiele materiałów obciążających, dokumentów, broni i sprzętu, należące do nielegalnych organizacji.

Wielki krach giełdowy w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN (Pat). Dzienniki londyńskie pełne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o wzmagającym się krachu giełdowym, jaki wybuchł w następstwie onegdajszego załamania się kursów. Jak podaje prasa w Nowym Jorku sprzedano wczoraj 9 milionów 570 tysięcy akcji. Deprecjacje papierów przemysłowych obliczono wczoraj na blisko 3 miliardy dolarów. Gorączkowe wyprzedawanie akcji jest tak wielkie, że maklerzy giełdowi nie mogli nadążyć transakcją. Chicagowska giełda zbożowa na skutek szalonej spekulacji jest przez dzień dzisiejszy zamknięta. Prezydent Roosevelt — jak donoszą z Waszyngtonu — ma się nie przejmować zbyt temi objawami kra-

chu giełdowego i nie zamierza jakoby przedsięwziąć żadnej akcji, ograniczającej spekulację giełdową.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska pościga obecnie największą uwagę sytuacji gospodarczej i finansowej Stanów Zjednoczonych, nazywając politykę prezydenta Roosevelta „wojną krzyżową”. Spekulacja spowodowała na Wall-street straty, przekraczające 75 miliardów franków. Agenci giełdowi i maklerzy przez 24 godz. obliczali dokonane transakcje. Około 10 milionów sztuk papierów wartościowych zmieniło swoich właścicieli. Są to liczby rekordowe, przewyższające słynny krach giełdowy w Ameryce z dnia 30 października 1929.

Mussolini—ministrem wojny.

RZYM (Pat.)—Minister wojny Gazzera ustąpił ze swego stanowiska. Tekę ministerstwa wojny objął Mussolini.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

EDMONTON (Pat.) Amerykański lotnik Wiley Post odleciał dziś o godz. 10,40 w kierunku Nowego Jorku.

Katastrofa samochodu.

ZURYCH (Pat). Kolo miejscowości Rogaz auto z 6 pasażerami spadło do głębokiego na

150 m. wąwozu. Wszyscy pasażerowie są ciężko ranni.

STANISŁAW KODZ

Zasada narodowości

w prawie międzynarodowym

Skład główny księgarnia św. Wojciecha Stron 160. — — — Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Ludendorf na indeksie.

BERLIN (Pat.) Tajna policja zawiesiła wydawnictwo dziennika „Volkswarte”, będącego organem Ludendorfa, na okres 3 miesięcy.

«Urząd dla badania czystości rasy».

BERLIN (Pat.) Rząd Turynji na wniosek ministra oświaty utworzył „Urząd dla badania czystości rasy”.

„Urząd ten ma za zadanie badania „czystości rasy”. Jest to pierwszy urząd tego rodzaju w kraju związkowym Rzeszy.

Hitlerowskie wicherzenia w Austrii.

WIEN (Pat). Komunikat policyjny podaje, że wczoraj w nocy w pewnej winiarni w Wiedniu policja aresztowała 3 mężczyzn z Niemiec, którzy zwrócili na siebie uwagę głośną rozmową na tematy polityczne. Jeden z aresztowanych zeznał, że nazywa się Werner von Alwensleben i przyznał się, że brał udział w zamachu na dr. Steidlego w Innsbrucku. Mianowicie, prowadził auto, w którym znajdowali się spiskowcy i dawał znaki, kiedy mają być oddane strzały do dr. Steidlego. Alwensleben ukrywał się następnie w Austrii, ostatnio przebywał

w pobliżu Wiednia. Przy rewizji w jego mieszkaniu w Kritzen-dorfie policja znalazła kilka rewolwerów i czapkę Heimwehry.

Aresztowany zeznał, że miał obecnie zamiar dokonać zamachu na ministra Feya i ponownego zamachu na dr. Steidlego. Gdyby zamachy te nie udały się, wówczas planowane było niepokojenie ludności różnymi eksplozjami bombowymi.

Komunikat zaznacza, że ogłoszka, jakoby był planowany również zamach na prezydenta republiki Mikiasa, nie sprawdza się.

Reformy socjalne Roosevelta.

WASZYNGTON (Pat.) W związku z ogłoszeniem wczoraj projektem w sprawie minimum godzin pracy i uregulowania plac, projektodawca gen. Johnson odrzuca je z całych Stanów Zjednoczonych depesze z wyrazami uznania i obietnicami popierania jego akcji. Prezydent Roosevelt,

nie mając podstaw prawnych do wprowadzenia nowego kodeksu plac zamierza przeprowadzić w tej sprawie akcję, mającą na celu wywarce odpowiedniego wpływu moralnego na społeczeństwo. W poniedziałek prezydent Roosevelt wygłosi przemówienie przez radio, poświęcone tej kwestji.

Ameryka znosi prohibicję.

NOWY JORK (Pat). Stan Oregon 20 z kolei wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Do-

tychczas żaden ze stanów nie wypowiedział się za prohibicją.

Samoloty niemieckie nad Austrią.

WIEN (Pat.) W dniu wczorajszym samoloty, noszące odznaki lotnicze Rzeszy niemieckiej ponownie rozrzuciły w Salzburgu ulotki agitacyjne, skierowane przeciwko rządowi austriackiemu.

Wobec ponownego tego rodzaju nalotu powietrznego na terytorium Austrii, rząd austriacki postanowił złożyć protest w Berlinie.

Wojna radiowa między Austrią a Rzeszą.

WIEN (Pat.) Wobec anty-austriackiej propagandy radiowej, uprawianej stale przez hitlerowców, rząd austriacki ma przystąpić do ogłaszania przez radio wieści o sprawozdaniu o sytuacji politycznej w Niemczech. Poza-tem podjęte mają być prace —

mające na celu techniczne uniemożliwienie odbioru audycji propagandowych w Austrii.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Zarząd Stronnictwa zwraca się z prośbą do osób zamieszkałych na prowincji, które otrzymały listy zbiórki dorocznej na rzecz Stronnictwa Narodowego o zwrot tych list pod adresem Stronnictwa w Wilnie ul. Orzeszkowej 11 oraz przekazanie zebranych kwot na konto czekowe w P. K. O. Nr. 180.785.

Popierajcie Polską Macierza Szkolną.

Zwrot w polityce Hitlera.

W pierwszych pięciu miesiącach po objęciu przez Adolfa Hitlera 30.I.33 kanclerstwa Rzeszy, od początku lutego do końca czerwca b. r., zjawiskiem górującym jego ruchu była szybkość w obejmowaniu wyłącznej władzy przez usunięcie odrębności krajów, opanowanie parlamentu, pochwylenie robotniczego ruchu zawodowego, zjednoczenie związków bojowych z Stahlhelmem włącznie, zgładzenie wszystkich stronnictw poza własnym. To się stało. Dzisiaj, po pięciu miesiącach, na powierzchni życia niemieckiego, państwowego, samorządowego, społecznego, obywatelskiego, a w znacznej mierze nawet umysłowego, niema sił, które nie byłyby podporządkowane przewrotowi nacjonalistyczno-socjalistycznemu, czyli przeprowadzona została całkowita t. zw. Gleichschaltung t. j. zjednoczenie z ruchem Hitlera i t. zw. Totalitaet t. j. pełna władza opanowanego przez państwa.

Po pięciu miesiącach nagle nowe hasła.

Niemal dokładnie, jak z wybićmiem zegara, u progu dalszego okresu, w mowie w Bad Reichenhall dnia 1-go lipca b. r., przeciwstawia Hitler temu wstępnemu celowi pochwylenia władzy dalsze i ważniejsze, jak zapewnienie, cele:

— Istotą przewrotu nie jest objęcie władzy lecz wychowanie człowieka... Przed sobą ma ruch nacj-socj. uczynienie z państwa piastuna swego dobra duchowego... Dalej rozwiązanie zagadnienia gospodarczego...

Dnia 6-go lipca b. r. w Berlinie, na posiedzeniu namiestników w poszczególnych krajach, w obecności ministra spr. wew. Rzeszy p. Fricka i pruskiego prezesa ministrów p. Goering'a, oświadcza kanclerz Hitler:

— W dziedzinie gospodarczej doświadczenie praktyczne musi go rwać nad nieplodnymi pomysłami i hasłami...

Dnia 9-go lipca b. r. w Dortmundzie, wobec 250 tys. osób, po podniesieniu i wystawieniu szybkości opanowania władzy w państwie, głosi Hitler:

— Odbudujemy siłę nabywczą i spożywcza Niemiec i uczynimy owocem ich życie gospodarcze...

Dnia 13-go lipca b. r., w Berlinie, na posiedzeniu gospodarczych przewodców hitlerowskich, w obecności ministra gospodarstwa Rzeszy p. Schmidta i ministra pracy p. Seltdęgo, mówi Hitler:

— Zdobyliśmy kraj w walce, a teraz musimy go pokojem uprawić... Władzę polityczną trzeba było zdobywać szybko i jednym zamachem, ale na polu gospodarstwa działają inne prawa rozwojowe. Tu trzeba iść krok za krokiem nie burząc z gruntu tego, co istnieje, bo to naraziłoby na szwank własną podstawę życiową. Biurokratyzm budowami nie wzniesie się gospodarstwa Niemiec... Tętno oddziaływania naszego na gospodarstwo i obsadzanie w niem miejsc zależy od dokształcenia gospodarczego przyrostu przewodców... Trzeba stworzyć syntezę

z między idealistycznym nacjonal-socjalizmem a realnymi wymaganiami gospodarstwa. We wszystkim co czynię, kapituluję jedynie wobec rozsądku. Mam też ambicję by, bez względu na nastroje chwili stworzyć coś, co by się utrzymywało wobec sadu potomości...

Tak więc, w ciągu dwu pierwszych tygodni nowego okresu działań, po pięciomiesięcznym okresie opanowywania władzy, wybiegnięciu Hitlera bardzo dobitnie zwolniono krok dalszego pochodu.

Dopiero na tem tle oświadczeń kanclerza Hitlera staje się w całej pełni zrozumiałe głośno okólnik ministra spr. wew. Rzeszy p. Fricka z 11-go lipca b. r. do wszystkich namiestników i rządów krajowych, zaczynający się zdaniem, które jest niejako uświeleniem zwrotu:

— W ostatnich swych przemówieniach stwierdził kanclerz Rzeszy wyraźnie, że rewolucja niemiecka jest skończona (das deutsche Revolution abggeschlossen ist)... Cała władza państwa spoczywa w ręku kierowanego przez kanclerza rządu Rzeszy, w którym wszystkie rozstrzygające urzędy obsadzone są przez pewnych i niezawodnych nacjonal-socjalistów... W ten sposób zwycięska rewolucja niemiecka przeszła w okres ewolucji, t. j. prawidłowej i zgodnej z ustawami pracy twórczej...

Dlaczego minister spr. wew. Rzeszy p. Frick wyjaśnia to w osobnym okólniku, to także nie pozostaje tajemnicą:

— Zadaniu temu stawia się jednak najcięższe przeszkody, jeśli mówi się ciągle o dalszym prowadzeniu rewolucji lub drugiej rewolucji... Oświadczenia takie są prostym sabotażem rewolucji narodowej i szczególnie szkodzą gospodarstwu niemieckiemu... Każda próba tego sabotażu, szczególnie przez niepowołane wkroczenie w gospodarstwo, musi być ścigana po myśli ustawy o ochronie narodu i państwa z 28.II.33... Wszelkie mi sposobami przeciwdziałać winy władze, namiestnicy i rządy krajowe, przywłaszczaniu sobie przez jakiegokolwiek organizację i placówki stronnictwa uprawnień rządowych...

Sprawa jest jasna. Ruch nacjonal-socjalistyczny Hitler jest, jak nazwa jego wskazuje, nietylko narodowo-polityczny ale także społeczno-polityczny. Gorętsze i szersze kółka rozglądają się za zdo byczami w tej drugiej dziedzinie i krąży hasła ograniczenia własności osobistej przedsiębiorstw, podziału ziemi i t. d. Stąd potrzeba hamulca.

Zarazem jednak widać, że ruch Hitlera, który był bardzo jaskrawym społecznym w okresie walki o władzę, po dojściu do niej zamiera, wzorem faszyzmu kierowanego umiarkowaniem w dziedzinie gospodarczej i nie wylewa się z odwiecznego łożyska, co jest nowym świadectwem jego trzęsących rachub, zajmujących nawewnątrz, ostrzegających nazwę Stronisk.

Stanisław Stroński.

Proces o krwawe zajęcia na Podhalu.

Zatrzymanie dwóch oskarżonych — protest obrony — aresztowania w Wadowicach.

Za korespondentem „Gazety Warszawskiej” podajemy dalszy ciąg procesu wadowickiego.

Dalszy ciąg rozprawy w procesie o zajęcia antyżydowskie w żywieckim rozpoczął się we czwartek o godz. 5-ej po południu. Sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego, emerytowanego profesora seminarjum w Bielsku, p. Jerzego Ferensa, który jest oskarżony o wydawanie rozkazów uczestnikom zajęcia oraz przyjmowanie przysięgi. Prof. Ferens do winy nie przyznaje się, stwierdzając, że jeśli mówił o walce z żydami, to tylko miał na myśli bojkot ekonomiczny i towarzyski.

Po zeznaniach prof. Ferensa, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Józefa Surmy z Rajczy, który w śledztwie złożył zeznania, obciążające prof. Ferensa, twierdząc, że prof. Ferens zapowiadał, aby przygotowywano się do demonstracji antyżydowskich, a dla zachowania tajemnicy odebrał od oskarżonego przysięgę. Prof. Ferens miał mówić, że gdy Poznań i Pomorze ruszy na War-

szawę, również i oni muszą być przygotowani a „co potrzeba”, przywiezie się autami.

Ponieważ w dalszych zeznaniach Surmy pojawiają się sprzeczności, sąd odczytuje jego zeznania, złożone w śledztwie. Surma wówczas wyjaśnia, że nie może ręczyć za wszystko co zeznał, gdyż zeznania składał w gorączce, cierpiąc w dodatku na bardzo silne bóle głowy.

Na rozprawie onegdajszej obrona postawiła wniosek o poddanie Surmy badaniu lekarskim, czy może on zeznać przed sądem. Trybunał przychylił się do wniosku i zarządził przerwę, w czasie której Surma został zbadany przez znawcę medycyny sądowej, dr. Henryka Webera.

W czasie przerwy policja przeprowadziła do sądu dwóch oskarżonych, którzy nie stawili się na rozprawę, mimo doreczenia wezwania, a mianowicie Zajacę i Rybarskiego. Sąd zarządził przymusowe zatrzymanie obydwu oskarżonych w areszcie.

Gdy przystąpiono, po zbadaniu Surmy przez lekarza, do dalszej rozprawy, dr. Weber oświadczył, że stwierdził u Surmy stan podgorączkowy, zle odżywianie się i krwawy moc. Surma chorował ciężko na zapalenie mózgu; obecny jednak jego stan pozwala na składanie zeznań.

W sobotę pos. Liwo złożył oświadczenie następującej treści: Obrona stwierdza, że rozprawa nie odbywa się zgodnie z przepisami procedury karnej, gdyż została naruszona kardynalna zasada procesu karnego: jawność rozprawy. Dostęp do sądu strzeżony jest przez policję z bagnietami na karabinach, która nie dopuściła do sali sądowej nawet posła. Biuletynu wstępu na rozprawę wydaje przez sąd. Ogłoszono, że wszystkie bilety są już rozdane, a tymczasem sala sądowa, poza policją, przedstawicielami starostwa, wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa i delegatów władz w Warszawie, jest prawie pusta. Obronie odmówiono wydania nawet dwóch biletów.

Tęgo rodzaju warunki wytworzone są przez czynniki z poza sądu, względnie z poza zespołu sądowniczo. Rozprawa odbywa się w gorszych warunkach aniżeli rozprawa tajna, gdyż przy drzwiach zamkniętych każdy oskarżony mógłby mieć na sali meża zaufania, a więc byłoby 42 osoby. W konkluzji pos. Liwo apeluje do kompletu sędziowskiego o wprowadzenie warunków rzeczywistej jawności obrad.

Poza to doszło do wiadomości obrony, że został aresztowany przez miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, p. Jakób Banaś, dla którego obrona prosiła o bilet wstępu.

Prokurator i przewodniczący stwierdzają, że z aresztowaniem tem nie mieli nic wspólnego.

Po oświadczeniu pos. Liwo sąd przystąpił do badania oskarżonego Surmy. Stwierdza on, że w czasie śledztwa był chory, a w rozrachach antyżydowskich nie brał udziału.

Sprawozdanie z dalszego przebiegu piątkowej rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

SZKICE I OBRAZKI. ROZKOSZE ZIELONI.

Można gadać co się chce. Nie podobają się komu Wilno nasze, no to trudno.

A to bruki, tamtemu znów z wodą niewygodą, tego razi Arbon, a tamtego znów brak jakichś wygód, którymi się delectuje „dziki zachód” a które wcale są niepotrzebne i których jako żywo żaden z Jagiellonów nie używał.

Jedno jest przecie pewne. Wilno, jak żadne z innych miast jest położone przelicznie. Góry leśiste, parki, woda i łąki kwieciste.

Nie jestem patriotką dzielnicowym i każda polska prowincja bardzo mnie się podoba, ale Wilno pod względem położenia prym odooch należy... Inne miasta daleko od swoich centr mają takie cuda np. Lwów — Bruchowice, Kraków — Bielany, Toruń — Rudniki, Warszawa — Wilanów... A w Wilnie masz człowieka pod samym nosem cud, cudnika. Poza taką naprzykład Bernardynką, wymarzoną plażą dla dzieci. Piasek ziemisty, słońce złociste i powietrze czyste.

Idziesz, patrzysz i jesteś zachwycony jak te niebożątka bawią się pięknem: w wojnę, w doktora pod wodą (jedno drugiemu leć pod wodę pakuje i każe głęboko cddychać), albo w szubienicę z pieśkianki (psa się wieszka za ogon na gałęzi). Ale oczarowanym być można, nie wolno natomiast w letelnioze za wiele pisać o anielskiej duszy dziecka, bo to belterska specjalność. I nie o to zresztą chodzi.

W parku siedzą emeryci, słońcem delectując się i myśląc o reumatyzmach. A tam w alei znów dzieciaki się bawią.

Tak jest we dnie i nikogo to nie dziwi.

Nocami jednak i wieczorami jest nieco inaczej. Chciałbyś człowieku czasami pójść na spacer (sam, albo nie sam) w gęszcz mroczną wieczorowego parku, albo na wycieczkę jaką dłuższą, w gwiazdy popatrzyć, albo coś jej powiedzieć. Do takiego powiedzenia musi być koniecznie ciemno i nikogo musi nie być w okolicy, tak jakby nikt nie domyślał się o co ci chodzi i że to jest straszna tajemnica. Tajemnicą to nie jest i każdy wie o co chodzi, bo każdy w swoim życiu, takie same rzeczy już komuś opowiadał... no ale tak musi być, bo Amor to zwierzę płochliwe jak antylopa.

Na całej kuli ziemskiej możesz w spokoju wycieczkę poza miasto zrobić, ale nie w Wilnie.

Bo albo zarzną się, albo twojej pannie coś takiego powiedzą, co nie przystoi anielskiej dziewczycy, albo okradną cię lub palną dają pod głowę. Kolejne mojemu na górce Trzechkrzyżskiej skradli taką część garderoby w czasie snu, że gdy wstał, ludzie z miasta powiadali:

— Patrzaj, patrzaj, jaka facetna biała figura, na górce znów wystawisz. — A on był tylko w białej białaczynie.

W Bernardynce, dnia pewnego na trawie (dla pewności dnia 21.VII) o godzinie 11-ej rano rozwalano się jakieś nieprzytomne i pijane babsko, w tak dziwny sposób, że zgromadzone nad śpiącą dzieciczką ze zdumieniem oglądali dżiwa, jakie to natura daje czlowiekowi.

Przechodząc o zmkroku zaczepiony bywasz przez trivalnego i bezczelnego chama, lub poczęstowany złośliwą uwagą dotyczącą twoich rodziców.

Na miły Bóg, oczyścimy z tego lajdactwa ludzkiego Wilno. Bądźmy Europą.

M. Junosza.

Z prasy.

Po wyroku w procesie brzeskim. Nie mamy potrzeby dowodzić, iż ogłoszony we czwartek wyrok w procesie b. więźniów brzeskich wywołał powzechne poruszenie.

W Warszawie większość pism wydała dodatki nadzyczące i ukazały się artykuły omawiające ostatnią fazę procesu.

Spodziewano się ogólnie wyroku uwięwniającego, gdyż przebieg powtórny, rozprawy w warszawskim Sądzie Apelacyjnym jeszcze bardziej; osłabił argumenta oskarżenia, a obrona, zdawałoby się, niezdolnie dowiodła, iż o żadnej rewolucji nie może w danym wypadku być mowy.

Potwierdza to zresztą „Gazeta Polska”, której chyba nikt ani o sympatje dla oskarżonych, ani o specjalne względy dla obrońców posadzić nie można.

A jednak właśnie na szpaltach tego organu czytamy:

„W procesie brzeskim coś się kończyło, nie się nie zaczynało. Nie przypominano to łamania nowych pedów — przypomniano natomiast odcinanie mariowych, zeschłych gałęzi. Obrońcy mieli słusność twierdząc, że ich klienci nie są „rewolucjonistami”. Tak jest. Na ławie oskarżonych napewno nie siedzieli „rewolucjoniści” — która wtedy nawet, gdy jest pokonana, zostaje żywa!”

A jednak zapadł wyrok skazujący. Wprawdzie jeszcze nie ostateczny, ale zapadł.

Niestety wyroków sądowych krytykować nie wolno, więc i my od tej krytyki wstrzymujemy się czekając na dalszy przebieg sprawy.

Narazie wraz z pasłem Niedziałkowskim stwierdzamy fakt obiektywny (patrz „Robotnik” Nr. 260), że

„w sumieniach pp. sędziów kompletu sądownego zwyciężyły najwidoczniej tezy pp. prokuratorów Grabowskiego i Rauzego, zaczynając od porównania „Centrolewu” do Targowicy, kończąc zaś na mistrzowskim i zwinieciu przez p. Grabowskiego teorii o „sojologii rewolucji”, przypisującej przewrót społeczny i polityczny głównie „politykom kawierniarnym” i „bezbrotnym adwokatom”. Tezy obrony nie zostały natomiast uwzględnione; mam na myśli przede wszystkim pytania, postawione i przez Berensona i przez Landaua, i przez Barcikowskiego: dlaczego akurat tych kilku ludzi zasądzonych ma odpowiadać za działalność „Centrolewu”?

Tu poseł Niedziałkowski przypomina:

„Wszak ci, którzy „Centrolew” w r. 1929 powołali do życia, a do których i ja w pierwszym rzędzie należę, stwierdzili wielokrotnie przed Sądem Okręgowym, w prasie, w trybunie sejmowej swoją „winę” w myśl ujęcia sprawy w motywach wyroku i swoją gotowość do wzięcia na siebie wszelkich konsekwencji. Skoro Sądy Rzeczypospolitej ściągają uczestników Kongresu Krakowskiego, mówców na Kongresie paru członków „centrolewowej” Komisji Porozumiewawczej („sztabu Centrolewu” według określenia p. prok. Rauzego), — jakże mogą pomijać przewodniczącego Kongresu autora, „rewolucyjnej” rezolucji kongresowej, większość członków tej samej Komisji Porozumiewawczej?

Wszystkie te pytania nie zbudziły narazie echa...”

Prasa narodowa narazie od omówienia treści wyroku powstrzymuje się podając jedynie przebieg ostatniego posiedzenia Sądu Apelacyjnego

„Gazeta Warszawska” ponadto przypomina przebieg całej sprawy

„Rozprawa brzeska w sądzie okręgowym rozpoczęła się w dniu 26 października 1931 i Rozprawie przewodniczył sędzia Hermanowski przy udziale sędziów Rykacciewskiego i Leszczyń-

skiego. Wyrok pierwszej instancji został ogłoszony po 57 dniach rozprawy w dniu 13 stycznia 1932 r. Wyrok nie zapadł jednomyślnie. Sędzia Leszczyński zgłosił „votum separatum”.

Pierwsza rozprawa przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się w dniu 7 lutego 1933 r. W rozprawie nie uczestniczyli oskarżeni i obrońcy, manifestując w ten sposób przeciwko odrzuceniu wniosku o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, ogłaszając swe postanowienie w dniu 12 lutego 1933 r.

Wyrok ten został uchylony przez Sąd Najwyższy w dniu 9 maja 1933 r., po rozpatrzeniu tylko jednego punktu skargi kasacyjnej, dotyczącego wyłączenia sędziego Chodeckiego.

Ponowna rozprawa przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się w dniu 10 lipca 1933 r. Wobec zapowiedzenia przez obronę złożenia skargi kasacyjnej, proces brzeski znajdzie się jeszcze raz w Sądzie Najwyższym. Nastąpi to prawdopodobnie zimą b. roku.”

Ich patriotyzm

Żydowski „Nasz Przegląd” raz poraz poucza rządy polskie, na czym polega interes państwa polskiego, (na walce z Hitlerem), a Naród Polski o tem, jak ma wyglądać polski parjotyzm.

Okazuje się, iż mamy się wzorować na żydach, bo oni są dziś prawdziwymi patjotami polskimi.

Niestety dowody „Naszego Przeglądu” nie trafiają nam do przekonania, skoro zdaniem tego pisma

„patriotyzm jest pojęciem względem, uzależnionem o takiego, czy innego ustosunkowania się określonej warstwy społecznej, albo grupy politycznej do danego ustroju państwowego”.

Jest to rozumowanie typowe dla żydów, bo żaden nacjonalista nie uzależnia swego stosunku do państwa i narodu i od tego, jaki w tej chwili rząd sprawuje władzę.

Zadnemu z członków zniemawidzonego przez panów z „Naszego Przeglądu” Obozu Wielkiej Polski nie przyjdzie do głowy uchylić się od służby w wojsku dlatego, że dziś władze nad armją sprawuje p. Piłsudski, do osoby którego obóz narodowy ustosunkowuje się krytycznie nie od dziś.

Zresztą i w latach 1918-20 szliśmy na front, aczkolwiek i wówczas ustroj Polski nie odpowiadał naszym ideałom.

Natomiast faktem jest, iż właśnie wówczas „patjota” żydowski, poseł Grünbaum groził Polsce utratą Lwowa i Wilna, z powodu przegłosowania ustawy o odpowiedzialności niedzielnej.

My się w Polsce za żadne ustawy, za żadne procesy i wyroki mścić się nie będziemy, bo kochamy Ją taką nawet, jaką jest dziś.

Żydzi tego nigdy zrozumieć nie potrafią.

Ale na tem nie koniec, bo „Nasz Przegląd” w zapale moralizatorskim sławia takie niebezpieczne pytanie.

„Czy może nam obecnie zarzucić prasa obwiepolika, jako że nasi bracia germanizowali Poznańskie i rusyfikowali kresy ukraińsko-białoruskie?”

Otóż właśnie, że możemy. Za czasów carskich, kto się pchał do bojkotowanych przez społeczeństwo polskie gimnazjów rosyjskich?

A kto po dziś dzień używa mowy rosyjskiej nawet tam, gdzie sami Rosjanie mówią po polsku? Proszę przejść się ulicą Niemiecką, albo posiedzieć w pobliżu towarzystwa żydowskiego w ogródku u Szt.ala.

Czy trzeba jeszcze dowodów?

Motywy wyroku w sprawie brzeskiej.

Jak się dowiaduje agencja PID, że źródła międzynarodowych, ogłoszenie obszernych motywów wyroku w procesie brzeskim przez Sąd Apelacyjny nastąpi w połowie sierpnia. W nadchodzącym tygodniu rozpocząć się ma opracowywanie protokołu rozprawy.

Żydzi gdańscy do Palestyny.

Z Gdańska wyjechała do Palestyny delegacja żydów gdańskich celem zbadania możliwości kolonizacyjnych dla członków gmin żydowskich w wolnym mieście.

Pogłoski o złagodzeniu ograniczeń paszportowych.

W kofach gospodarczych krąży pogłoski, że wkrótce sprawa paszportów zagranicznych ma ulec rewizji. Mianowicie okazało się, że w dzisiejszych czasach wyjazdy zagranicę są rzadkie nie tyle wskutek ograniczeń paszportowych, ile wobec braku pieniędzy. Wyjeżdżają tylko osoby, które muszą wyjechać czysto ze względów handlowych czy też rodzinnych. W każdym razie ograniczenia stosowane obecnie wywołują nieprzyjemne stanowisko władz innych krajów, które nie udzielają zezwoleń na wyjazd do Polski turystom swoim przez wzgląd na zasadę wzajemności.

Jak twierdzą, paszporty nie będą obniżone w cenie. Natomiast mają być zniesione ograniczenia w sprawie wydawania paszportów, ograniczenia stosowane nawet wobec patentów, którzy chcieliby zapłacić pełną wysoką sumę za paszport. Ponadto ma być przywrócone Izbowi gospodarczym prawo kontroli i kwalifikowania wyjazdu w celach handlowych.

Spadek eksportu żyta z Polski.

W bieżącym miesiącu spadł znacznie eksport żyta z Polski i prawdopodobnie nie przekroczy 20 tys. ton, wobec 40.656 ton w czerwcu i 25.537 ton w maju br. Ceny na rynkach zagranicznych są niskie od 13 do 13 i pół złotego za 100 kg. Dochodzi do tego premja eksportowa po 6 złotych od 100 kg.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, składamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zalecana przez lekarzy. 14441

Gorgonowa i Zaremba

będą się procesowali o Romusie

Inżynier Henryk Zaremba, głośny bohater procesu Gorgonowej, który ostatnio zajmował się interesami budowlanymi w Warszawie, zwinął przed kilkoma dniami swoje biuro budowlane. Inż. Zaremba postanowił narazie wycofać się z wszelkich interesów, gdyż przeżycia związane tragedją brzuchowicką z procesem podziały na niego tak silnie, iż nie mógł oddawać się normalnej pracy codziennej. Narazie ojciec s.p. Lusi pozostaje w Warszawie wraz ze Stasiem i Romusią, ale ma zamiar wrócić do Lwowa.

W niedługim czasie odbędzie się proces Henryka Zaremby w sądzie okręgowym, gdzie występuje przeciwko kilku pismom o oszczerstwo w związku z podaniem przez te pisma fałszywych wiadomości, dotyczących jego przeszłości. Gorgonowa, która nadal przebywa w więzieniu św. Michała, zapowiada, że pośrednictwem jednego ze swych obrońców, wystąpienie na drogę sądowną, w stronę jej dziecka Romusi z chwilą, kiedy znajdzie się w wolności. Przy Gorgonowej znajduje się dotychczas w więzieniu, urodzona zresztą w zamknięciu, „Kropelka”, która będzie mogła pozostać przy matce jeszcze rok, gdyż dziecko może być w więzieniu do dwóch lat życia. Gorgonowa oświadcza, że nie przeżyje rozłączenia z „Kropelką”.

Z ŁOTWY.

Zgon zasłużonej działaczki.

Dnia 19 b. m. zmarła w Dyneburgu po długich i ciężkich cierpieniach s. p. Ludmiła Jakubowiczowa, przeżywszy lat 62. Zmarła jeszcze przed wojną brała czynny udział w życiu dyneburgskiego Twa Dobroczyńności, jako członek zarządu, a później w prezes. W latach późniejszych s. p. Ludmiła Jakubowiczowa objęła stanowisko prezesa

zarządu tej organizacji, które zajmowała aż do czasów ostatnich. Zmarła była również wieloletnim prezesem zarządu filji dyneburgskiej B. Związku Polaków w Łotwie. Założyła ona i przez pewien czas wydawała pismo polskie „Dzwon”, które przejął później B. Związek Polaków. S. p. Ludmiła Jakubowiczowa była członkiem honorowym St-nia „Haifa”.

Z LITWY.

ZYLUS PRZYJAZNĄ SIĘ DO ZABÓJSTWA K. OLSZAUSKASA.

Jak podawaliśmy onegdaj, policja po raz drugi aresztowała zamieszkałego w pow. Kretyngowskim gospodarza Zylusa, jako poszlakowanego o zabójstwo ekspralata K. Olszauskasa. Badany przez policję Zylus przyznał się, że Olszauskasa zabił i wskazał miejsce w lesie, gdzie schował strzelbę, z której do ekspralata strzelał. We wskazanym miejscu istotnie znaleziono strzelbę. Zabójca dokonał swej zbrodni, powodowany uczuciem zemsty i chęcią zysku. Żył niechęć do

Olszauskasa z powodu złego traktowania przezeń w czasie gdy u ekspralata pracował. Będąc krewnym Olszauskasa, miał prawo do otrzymania po nim spadku i był przeto zainteresowany w jego śmierci.

Aresztowano również Budrysa jako drugiego współsprawcę zabójstwa Olszauskasa. Aresztowany jest krewnym Olszauskasa. Badany do zabójstwa nie przyznał się. Osadzono go w więzieniu kretyngowskim. Dalsze dochodzenie w toku.

„III wydanie Zmierzchu Izraela”.

Na żądanie licznych kół czytającej publiczności oraz księgarń pojawiło się już trzecie wydanie „Zmierzchu Izraela” Henryka Rolickiego. Aby udostępnić książkę szerszym kołom publiczności, cena jej obniżona została do 8 zł., przyczem zewnętrzna strona wydawnictwa przedstawia się równie starannie, jak w wydaniach poprzednich. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17, II p.

Z KRAJU.

Zniwa na Wileńszczyźnie.

W najbliższym czasie oczekiwane jest rozpoczęcie żniw w województwie wileńskim. W związku z tem z poszczególnym powiatów nadchodzą wiadomości, że urodzaj zboża jest naogół niezły, w niektórych nawet miejscowościach dobry.

Poświęcenie sali parafjalnej w Dunikowiczach.

W imieniu Akcji Katolickiej dekanatu nadwilejskiego przemawiał ks. proboszcz Jan Sadowski z Łuczaju, podnosząc znaczenie nowowyswieconej sali, która w „wycich murach będzie skupiać życie katolickie całej parafji.

Wspomniana sala jest położona w pobliżu kościoła parafjalnego. Posiada ona wszelkie urządzenia.

Pożar w kolonii Rodejki pod Wilnem.

W nocy z dnia 20 na 21 w kolonii Rodejki, gm. podbrzeskiej, spalił się chlew, siewczarnia i różne ruchomości gospodarskie, należąca do Kwiatkowskiej Wiktorji. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

NIEPOKOJĄCE OBJAWY.

Niedawno donosiliśmy o zajęciach, jakich była terenem osada Czerniewice na Wileńszczyźnie. Podburzony przez duchownego prawosławnego, Sieniawskiego, tłum prawosławnych napadł na procesję katolicką i gdyby nie rozważa i zimna krew katolików, niechybnie doszłoby do przelewu krwi. Ten sam duchowny Sieniawski za czasów caratu denuncjował miejscowych Polaków i za jego przyczyną wielu z nich odsiedziało po kilka miesięcy w więzieniach. Polacy ci jeszcze żyją i nie mogą zrozumieć, jak władze nasze mogą pozwolić na to, by denuncjator mógł w dalszym ciągu spełniać urząd duszpasterski. Rozagitowany przez Sieniawskiego tłum niejednokrotnie rzuca pogroźki pod adresem ludności katolickiej, z którą prawosławni naogół żyli w przykładowej zgodzie, dopóki nie zaczął ich podsyczać Sieniawski. Często padają okrzyki: „prędko zacznie się wojna z Niemcami, a wtedy zaczniemy rżnąć Polaków”, „popalimy wsie polskie” itp. Są to owoce występnej agitacji Sieniawskiego.

Trudną sytuację gospodarstwa wyzyskują i inni duchowni prawosławni na ziemiach wschodnich, by szeryfieniąw do Kościoła katolickiego i Państwa polskiego.

Jak sytuacja jest poważna, świadczy fakt, że nawet wojewoda Kostek-Biernacki zmuszony był wydalic z terenu województwa poleskiego dwóch dziekanów prawosławnych za akcję antypaństwową.

Fakty wystąpienia antypolskich ze strony duchowieństwa prawosławnego mnożą się i grożą poważnymi powikłaniami na naszych ziemiach wschodnich. Póki czas, należy temu przeciwdziałać.

Krwawy dramat w Postawach.

W Postawach wywarł wielkie wrażenie krwawy dramat, jaki rozegrał się w piątek wieczorem w lokalu miejscowego urzędu pocztowego.

Starszy technik pocztowy Andrzejkiwicz, na tle romantycznym, zastrzelił z rewolweru urzędniczkę pocztową — mężatkę, poczem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń.

Szczegóły krwawego dramatu nie są narazie znane. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Dwa pożary w pow. Postawskim.

Z Postaw donoszą, iż w nocy z dnia 19 na 20 b. około godziny 23-ciej w stodole należącej do Dziechciara Wincentego, mieszkańca wsi Łogowice, gm i pow. postawskiego, wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spaliło się 12 stodół z częściowym zbiorem tegorocznego siana, jeden dom stary, niezamieszkały i jedna szopa. Poszkodowanych przez pożar jest 10 osób. Straty sięgają do 8.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie zdołano ustalić.

Również w nocy z dnia 19 na 20 około godz. 24-ej w domu Kozarowca Eustachjusza, mieszkańca wsi Kozarowiszczyna, gm. w ropajewskiej, wybuchł pożar, skutkiem czego spaliły się 4 domy mieszkalne, 4 chlewy i różne sprzęty gospodarskie. Poszkodowani obliczają straty, poniesione skutkiem pożaru, na ogólną sumę 8.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat). Przed-giada. Dolar w obrotach prywatnych 6,36, dolar złoty 9,15. Bank Polski płaci za dolary 6,22, za czeki i przekazy 6,25. Rubel złoty 4,85. Pożyczka budowlana 39. Dolarówka 17,25. Inwestycyna 103. Stabilizacyjna — 50 w planie. Siarachowice 10,50. 8 procentowe L. Z. warszawskie 42 w planie.

PAN Sala wentylowana stale przy pomocy najlepszych aparatów. **DZIS PREMIE-RA, WIELKI PROGRAM.** Dzieje najpiękniejszej kobiety „Miss Europy” p. 1. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny na 1 seans: balkon 25 gr. parter 54 gr.

„ROBIETO, NIE GRZESZ” Bogata wystawa. Zdjęcia z oryginalnego konkursu piękności w San Sabastiano. Nlebywała gra.

CASINO Dziś! Repetycja starej Arizony według powieści Zana Grey'a dalszy ciąg filmu „Król Stepów” p. 1: **«SAMOTNY ORZEŁ»** w rol. G. George O'Brien. **«S J A M»** NAD PROGRAM: 2 aktualne tygodniki dźwiękowe „Foca” oraz dodatek krajoznawczy p. 1. Ceny zniżone: Balkon dzien. 25 gr., balkon wiecz. 40 gr.

HELIOS Dziś! Wielki film sensacyjny. W podwójnej roli ulubieniec publiczności **Harry Piel** w roli głównej. **ON ALBO JA** w rol. G. George O'Brien. Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr.

DO DYREKCYI KURSÓW MATURYCZNYCH „WIEDZA” w Krakowie, ul. Studencka 14. Niniejszem zawiadamiam uprzejmie, że egzamin dojrzałości gimn. złożyłam 3 czerwca 1933 r. w Państw. Gimnazjum W im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Ponieważ przygotowałam się do egzaminu na kursie korespondencyjnym „Wiedza” w krótkim czasie i dużo skorzystałam ze skryptów, które są rzeczywicie fachowo i bardzo przystępnie opracowane, przez czuję się zobowiązana złożyć P. T. Dyrekcji Kursów serdeczne wyrazy podziękowania. **Zofja Kordecka, Kraków, ul. Pędzichów 9008 L. 24. II. p. m. 6.**

PRACA Potrzebna inteligentna pielęgniarka do spokojnej nerwowo - chorej do majątku. Za dobre całodzienne utrzymanie. Adres w Adm. „Dz. Wil.”

Gospodyni energicznej, sumiennej na wieś poszukuje. Niezbędne referencje. Oszmiana, Piłsudskiego 28-1. 448

Mleczarz - serowar kawaler z uk. szkołą w Rzeszowie z praktyką, przyjmie posadę kierownika mleczarni lub zastępcy, bądź praktykę płatną. Warunki skromne. Łaskawe oferty: Wilno, ul. Antokolska 118 m. 3 Piłsko. 1244

Skanalizowane Działki Budowlane NA POPLAWACH po brzegu Wilenki i ulic Subocz, Popiawska i Saska Kępa. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki ulgowe. Informacje: Subocz 28 godz. 10-2 i 5-8.

LEKARZE. **Dr. Sz. Bernstejn** WENERYCZNE I MO-CZOPCIOWE. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE CHOROBY SKORNE, MOCZOP. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOP. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Dr. r. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6 ul. Mickiewicza 24 704

Dr. WOLFSON CHOROBY SKORNE, WENERYCZNE I MO-CZOPCIOWE. Wileńska 7, tel. 10-67, od godz. 9-1 i 4-8.

Kupno Sprzedaż SPRZEDAM domek z ogrodkiem z/ł Batoroego Nr. 16. 1386-2

Szynki wilejskie na surowo kilo 3,50 poleca **ZWIEDRYNSKI** Wileńska 36 tel. 12-24.

PIANINA J. Heintz i H. A. Fibbig (uznane za naj- lepsze w kraju) Sprzedaż na raty wynajęcie Kijowska 4, H. Abelow.

Poszukuję posady ochmistrzyni, praktyczna posiada świadectwa. — Wasiliszki poste-restante leg. Nr. 1680.IV. 1196

W szkole. — Dlaczego bociany odlatują do Egiptu? — Bo... bo Egipcjanie też chcą mieć dzieci.

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY** MIGRENE NEURALGJE **BÓLE ZĘBÓW,** GRYPE PRZEZIĘBIENIA **BÓLE ARTRETYCZNE,** STAWOWE, KOSTNE i t.p. **PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK** **7 ADACIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”**

LETNISKA. **LETNISKO** dla studentów rabat. W dworze. Całodzienne b. dobre utrzymanie z mieszkaniem i obsługą 2,70 dziennie. Szczegóły osobicie: 5-6 po poł. Adres w redakcji. 1217-1

LETNISKO z całodziennym utrzymaniem, 3 zł. dziennie. Rzeka, łódka las sosnowy. Fortepian. Soły skrzynka 4. 1250

LETNISKO W MAJĄTKU, z całodziennym utrzymaniem, 3 zł. dziennie. Lasy, jezioro, dobre warunki rybołówstwo. Głębokie Wileńskie, skrz. p. Nr. 34, maj. Kisarzewszczyzna, A. Czerniawski. 1268-3

LETNISKO 3000 do 5000 tys. zł. mogą dać do spółki handlowej przedsiębiorstwa lub t. p. Wyczerpując propozycje na piśmie Biuro Reklamowe Garbarska 1 pod „Propozycja”.

ROZNE Wspólniczkę przyjmę do handlu spoż. dobrze prosper. z kapitał. do 500 zł. Lwowska 13-c. 1255

PIWIARNIĘ odstąpię z całym urządzeniem w dobrym punkcie. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 1258-0

AKUSZERKA **Smiałowska** przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmnarszczy, brodawki, kurczaki i wagnery. W. Z. P. 48. 8323

U krawcowej. — Po raz trzeci już zepsuła mi pani suknie. Nigdy już do pani nie przyjdę! Krawcowa zamusza się. — Bardzo mi przykro; stracę najlepszego klienta. — Niech się pani pocieszy; polecę panią za-

Mieszkanie do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią przedpokój słoneczny z elektrycznością ul. Krakowska 45-9 1251

Mieszkanie do wynajęcia dla małej rodziny, ciepłe i suche 3 pokoje z kuchnią, elektrycznością i wygodą; przy dużym ogrodzie zadrzewionym. Antokolska 16. 1236

Pokoje 1, 2, 3 umeblowane lub nie z wygodami i używ. kuchni, ładne do wynajęcia Sw. Jankowska Nr. 10 m. 4. 1226

DO WYNAJĘCIA noworemontowane, frontowe mieszkanie z 5 pokojami we wszelkim wygodami przy ul. W. Półulanka 19. Dow. się: tel. 188.

MIESZKANIE do wynajęcia w zadzwoniętej miejscowości, 4 pok. z kuchnią, wolne od podatku lokalowego. Plac Piotra i Pawła 5/1, u właściciela. 1202-0

Stancji dla ucznia w inteligentniejszym domu ew. u nauczyciela gimnazjum „poszukuje. Złożenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Przyszłość”. 369

Mieszkanie 4 pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Ciasna 3 m. 7 [przy ul. Ad. Mickiewicza 1252

Perelki paryskie, zameczek z szafirem, zgubiono, przechodząc Królewska, Zamkowa, Świętojańska. Uprasa się znalezienie o łaskawe odniesienie Tatarska 17 m. 3. gr.-1

DRUKI PILNE **BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE** **WYKONAWA Drukarnia A. Zwierzynskiego** Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. **CENY NISKIE**

Pamięci ks. Rajmunda Ziemiańskiego. (W 70-tą rocznicę śmierci męczenniczej za Ojczyznę).

W nrze wczorajszym podaliśmy krótką notatkę kronikarską o tablicy pamiątkowej ku uczczeniu śp. ks. Rajmunda Ziemiańskiego, której odsłonięcie i poświęcenie odbędzie się dziś, o godz. 11-ej w kościele św. Rafała.

Poniżej zamieszczamy krótki życiorys księdza-bohatera i męczennika

Jako materiał do niniejszego artykułu posłużyły nam nader szczegółowe wspomnienia synowca śp. ks. Rajmunda — czcigodnego profesora i współzałożyciela wszechniczy im. Batoroego śp. J. Ziemiańskiego, oraz oryginalne akta sądowe, dotyczące tej sprawy, za czasów rosyjskich niedostępne dla badaczy polskich, obecnie odnalezione w miejscowym archiwum.

Ziemiański, herbu Rawicz, których gniazdo rodzinne w Lubelskiem, należał do licznej szlachty polskiej, osiadłej na Litwie przed czterema wiekami, jeżeli nie wcześniej jeszcze. Cały szereg dokumentów i nadań królewskich z 16-go wieku świadczą, iż pod czas byli tu już zadomowieni, szeroko rozrośnięci na tej ziemi, którą za swoją ojczyznę uważali, plugiem orali, czasu pokoju, pierwszą rycerską bronili przed obcym najeźdźcą.

Spokojne życie tam płynęło w cichych dworach szlacheckich, na Oszmiańszczyźnie, gdzie kwitł ród Ziemiańskich.

Na początku wieku ubiegłego

głową rozrośniętego rodu tego był imię pan Andrzej Ziemiański, dzie-dzie 12 włokowych Dachnow, rotmistrz powiatu Oszmiańskiego, który to tytuł zdobył sobie w szeregach Kościuszki. Zdala od wielkich wypadków, które wstrząsnęły światem na przełomie 18-go i 19-go wieku uprawiał swą sibię ojczystą, wychowywał starannie gromadkę dzieci, ktorými Bóg pobłogosławił małżeństwo jego z Katarzyną z Kamińskich.

Burza 1812 roku przeszła nad Dachnami, musnąwszy za ledwie skrzydłem strzechy zacięsnego dworku wiejskiego. Pan Andrzej był już za stary, by odwieźć tradycję czasów kościuszkowskich, a chociaż na odgłos trąbki ułańskiej żywy zabił mu serce, czarując rumieniem młodości na troskami i wiekiem poranej twarzy, pokręcał tylko siwego wąsa, spoglądając na dwóch starszych swych synków, bawiących się bez troski na Dachnowskim podwórzu, w nich już tylko pokładając ojcowskie nadzieje. Jakoż kształcił ich starannie, nad stan może skromnego szlachcica, najprzód u ojców Trynitarzy w Mołodecznie, następnie w uniwersytecie wileńskim.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe, starszy syn, 26-letni Józef, okubaczywszy konia, cicho bez rozgłosu, biorąc w drogę jeno błogosławieństwo sędziwego ojca, opuścił dom rodzinny, by już nigdy więcej doń nie wrócić. Rychło w ślad za starszym, poszedł brat młodszy — Rajmund.

Około Oszmiany nastąpiła krwawa potyczka z przeważającą siłą moskiewską, zakończona do-

szczętnym rozbiemem garści powstańców i straszną rzezią Oszmiany, w której zginęła cała niemal ludność polska tego miasteczka. Nie szędzono nawet kobiet i dzieci, które u stóp ołtarzy szukały schronienia.

W potyczce tej Rajmund Ziemiański otrzymał cztery pchnięcia kosaćką piki i dwa cięcia szabłą. Stracił przytomność i jako trup pozostał wśród trupów na pobojo-wisku.

To go ocalilo od niewoli, sądu i karni. Orzeźwiony chłodem nocy, wśród mroku, ociekając krwią, czółgając się, ominął rosyjskie pikiety i dowlóki się do sąsiedniego zaścianka. Wszystkie drogi i ścieżki były mu tu znane, wszak miejscowość ta znajdowała się o jakieś 18 wiorst od dworku rodzicielskiego, gdzie wyraźnie słyszano odgłos dźwięki i śledzono za przebiegiem bitwy.

Wracał pod strzechę ojcowską nie było możliwości, gdyż policja dowiedziała się jakoś czy też domyślała o udziale braci w powstaniu i teraz bacznie miała na Dachni oko. Rany szarpane nie chciały się goić, tak tułał się po dworach szlacheckich, kilka lat, kryjąc się przed policją, narażając swych dobroczyńców na największe niebezpieczeństwo. W ciągu tego czasu kilka razy był w domu, ale pokryjono, na dzień lub dwa najwyżej. Podczas takiej właśnie bytności urządzono w gronie rodzinnym, aby Rajmund, dla zatarcia śladów wstąpił do seminarium duchownego. Młody, pełen życia chłopak usłuchał rady, jakkolwiek serce podobno ciągnęło do uroczej szlachianeczki z sąsiedniego za-

ścianka, gdzie czasu choroby swej znalazł przystulek.

W roku 1838 otrzymał święcenie kapłańskie i został wikarym przy kościele św. Rafała w Wilnie, w roku 1849 zaś proboszczem w miasteczku Wiewiorce, powiatu lidzkiego. Śród cisy wiejskiej, w pracy duszpasterskiej zabliźniły się rany cielesne zarówno jak i moralne, po pełnej przygodzie młodości jesień nastąpiła pogodna. Lecz burze bywają także jesienią. Już w końcu 1862-go roku daleki jej odgłos obil się o ciche ściany wiejskiego probostwa, budząc dawne wspomnienia, niepokój, obawy i może tajone nadzieje.

W mroźną noc styczniową ktoś zapukał do okna wiewiorskiej plebanji, jakiś nieznaną mężczyznę wręczył proboszczowi zapieczony list z rozkazem odczytania tego z ambony ludowi w najbliższą niedzielę... pod karą śmierci. Rzucałszy tę ostatnią groźbę, nieznanemu znikł jak duch nocny.

Drżącymi rękami siwy już proboszcz w towarzystwie młodego swego wikarego zlamal pieczęć, potem wspólnie czytali pismo: był to manifest rządu polskiego, nadający włościanom wolność i ziemię i wzywający do obrony Ojczyzny. Na następną niedzielę dnia 27 stycznia kolej przypadała na ks. Ziemiańskiego odprawić sume, podczas gdy wikary powinien był wygłosić kazanie, a zatem na jego spadał ciężki obowiązek odczytania manifestu. Ks. Rajmund zaproponował wikaremu zamienić się, t. j. przyjąć całą winę na siebie, przekładając w ten sposób:

„Ty, bracie, jesteś młody i ciebie młodego żal. Będą ciągać po więzieniach, potem skazą na ciężką karę. Ja jestem już stary, dla podległego wieku będą może wyrozumiali. Zresztą o wiele mniej życia mnie pozostało niż tobie”.

Wikary zgodził się.

Niezłocznie prawie po odczytaniu manifestu ks. Ziemiański został aresztowany przez miejscowego „Isprawnika” niejakiego Bahdanowicza, wysłany do Wilna i tu osadzony w więzieniu, w murach pod-dominikańskich.

Na razie rząd rosyjski niezamierzał chyba względem księdza Ziemiańskiego posunąć się do ostateczności. Dopiero przyjazd do Wilna Murawjewa - Wieszatiela zmieniła radykalnie sytuację.

Dn. 3 maja 1863 r. wydany został rozkaz gen. gubernatora „podać sądowi polowemu księży Iszore, Falkowskiego i Ziemiańskiego oraz pisarza Gajewskiego, strażnika Jaszczewicza i organistę Kolesińskiego za odczytanie podburzającego manifestu i podżeganie włościan do powstania”. Sąd ma być nad każdym z oskarżonych osobny „sprawę należy załatwić w ciągu 24 godzin”.

Dn. 8 maja 63 r. odbyła się rozprawa w trybie przyspieszonym i wydany został wyrok, który opiewał: „ks. Rajmunda-Mikołaja Ziemiańskiego, 52 lat, za rozpowszechnianie podburzającego manifestu na zasadzie wojen. prawa kryminalnego księga I par. 117 punkt 5 ukarać śmiercią przez rozstrzelanie. Jednocześnie możliwość złagodzenia kary sąd czyni zależnym od decyzji władzy wyższej.

Dnia 10 maja wysłano do Murawjewa raport, w którym przedstawiony szczegółowo przebieg sprawy, w ustępie końcowym zaznaczono, iż sąd uznał wprawdzie ks. Ziemiańskiego winnym rozpowszechniania podburzającego manifestu i skazał na śmierć, jednocześnie jednak zwraca się o złagodzenie kary.

Dnia 21 maja, nadeszła odpowiedź Murawjewa, tej treści: „Nie widzę dostatecznych powodów dla ułaskawienia oskarż. ks. Ziemiańskiego. Dla tego rozkazuję: spełnić wyrok nad Ziemiańskim podług orzeczenia sądu wojennego, tj. ukarać go śmiercią przez rozstrzelanie. Spełnić wyrok publicznie na jednym z placów wileńskich...”

Pod tem następuje krótki przypisek z datą 24 maja (starego stylu): „Zatwierdzony przez komendującego wojskami wileńsk. woj. okręgu dnia 21 maja pod numerem 616, wyrok nad księdzem Rajmondem Ziemiańskim, wykonany został 24 maja; ks. Ziemiański rozstrzelany publicznie na targowym placu o godz. 11 zrana...”

Siedemdziesiąt lat minęło od owych tragicznych wypadków. Dziś, w wolnej Polsce, społeczeństwo nasze składa hold pamięci bohatera przeszłości - męczennika przez wmurowanie tablicy, na świadectwo przyszłym pokoleniom jak ojcowie spełniali swój obowiązek wobec Ojczyzny, jak za nią umierali, wierząc święcie, że z krwi ich powstanie wolna i niepodległa.

J. O.